

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku polityce i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 3 kr. 48 kr., na pocztamtach lwowskich 5 kr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 3 kr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi 6 kr. 72 kr. m. konw. za trzy tomy na kwartał.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dołączek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia sądowe i prywatne. Za umieszczenie w Dołączku płaci się od wiersza w półkolunnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na swyżajny druk obrachowane mlej. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

N<sup>o</sup> 58.

18. maja 1843.

Czwartek

W dobrej sprawie głos podnosić, nie jest nigdy za często. Mieszkańcy Zmigrodu wyglądają naszej pomocy, nie ociągajmy się, nie dajmy o sobie powiedzieć: że nie mamy współczucia na niedolę brata; kropla do kropli, a rozleje się szeroki strumień dobroczynności. O! spieszymy, spieszymy, bo a rozleje się szeroki strumień dobroczynności. O! spieszymy, spieszymy, bo w ciężkiej godzinie nieszczęścia każda chwila jest wiekiem. Wy mieszkańcy Lwowa, którzyście zawsze byli pierwszymi tam, gdzie otrzeć łzę niedoli było świętym obowiązkiem, podajcie nędzy i ubóstwu waszą zbawczą, szczerą rękę. Niejedna rodzina z Liska, Rzeszowa płacze łzą wdzięczności, gdy pomni o naszym mieście, niechże i w sercach mieszkańców Zmigrodu żyta sama pamięć o nas pozostanie.

Biuro Gazety naszej otwarte codziennie zrana od godziny 9tej do 12tej, a po południu od 3ciej do 6tej.  
Oby nazwiska szlachetnych dawców jak najdłuższym poszły szeregiem!

## Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Portugalia.

Hiszpanija: Opozycja kongresu i adres senatu.

Anglija: Izba niższa. — Sprzeczką o adres podziękowania dla Sir Henry Pottingera. — Oświadczenie Peela względem uwięzienia Don Karlosa.

Francyja: Izba deputowanych. — Otworzenie dwóch kolei żelaznych. — Wiadomości z wysp Marquesas. Abd-el-Kader pojawia się w pobliżu Maskary. — Publiczna sprzedaż darowanych przedmiotów w Palais Royal na dochód mieszkańców Guadeloupy.

Belgija: Przypadki na kolei żelaznej.

Nowiny.  
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Tarnopola.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCHMość najwyższem postanowieniem z dnia 20. kwietnia b. r. raczył galicyjskiego guberni-

jalnego conceptowego praktykanta Stanisława Starowiejskiego de Biberstein mianować najlaskawiej nadliczbowym i bezpłatnym komisarzem obwodowym w Galicyi.

JCHMość najwyższem postanowieniem z dnia 25. kwietnia b. r. raczył kryminalnego radcę w Samborze Jakóba Krzysztofowicza na żądanie jego przeniesić najlaskawiej do kryminalnego sądu w równym charakterze do Lwowa, a opróżnioną przy tymże samym sądzie posadę radczy nadać aktuarijuszowi kryminalnego sądu we Lwowie, Szczepanowi Stankiewiczowi, nakoniec opróżnioną przez przeniesienie radcy Krzysztofowicza przy kryminalnym sądzie w Samborze posadę radczy, nadać rotmistrzowi audytorowi Karolowi Maciejowskiemu.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalia.

Z Lizbony dnia 24. kwietnia. Nieporozumienia rządu z stolicą apostolską zostały całkiem zagadzone. Legat papiézki, monsignore Capaccini, udzielił rządowi otrzymanych z Rzymu depeszy, podług których Ojciec św. potwierdził kościelne nominacje na patryjar-

che lizbońskiego, arcybiskupa z Braga i biskupa w Leiria, i obudwom tymże prałatom na dwie powyżej wymienione posady palium nadał. Dotyczącą uchwałę powzięto w tajnym konsystorzu w Rzymie dnia 3. kwietnia. Spodziewamy się także potwierdzenia nominacyj na wiele innych biskupstw, względem których jednakże zdaje się, iż podczas rzeczzonego zgromadzenia konsystorza, dotyczące akta do stolicy apostołskiej jeszcze nie nadeszły. A przeto wkrótce spodziewać się możemy także zawarcia formalnego konkordatu z Rzymem, zwłaszcza gdy główne zasady, które dotychczas były na przeszkodzie, usunięte zostały. Jeden tylko głos panuje co do biegu, z jaką *monsignore Capaccini* te tak długo toczone układy z Rzymem nakoniec do pożądanego skutku przyprowadził, i utwierdził sobie przeto sławę, która już jego przybycie poprzedziła.

### Hiszpanija.

Z Madrytu d. 25. kwietnia. Kongres deputowanych, chociaż jeszcze formalnie niekonstytuowany, nie pozostaje jednak okazywać rządowi stanowczego oporu. Dotychczas nie było ani jednego posiedzenia, w którymby nie unieważniono kilku wyborów, które na wysokich urzędników, albo na sprzyjające ministerjum osoby padły. W głosowaniach tych okazuje się stosunek dwóch trzecich części ze szkodą rządowi, a ten stosunek wzmaga się w tym samym stopniu, w jakim utrzymują, że zmiana ministerjum wkrótce niezawodnie nastąpi. Ale za to rząd znalazł tém gorliwszych obrońców, a mianowicie Rejent, w senacie, w którym po największej części te znakomite i wpływ mające osoby otrzymały krzesła, którym najszczególniej chodzi o utrzymanie politycznego systemu, który od czasu zasłój zmiany rejentyjnej zaprowadzono. Ta panująca opinija wyraża się najdokładniej w ułożeniu adresu, który rząd tak dobitnymi wyrazami popiera, i dała pochop do tej uwagi, że senat sprzyja więcej ministerjum, niż sami ministrowie. Deputowani partyi opezycyjnej utrzymują, że Rejent zamysła wziąć ten adres za pozór, by, za odwołaniem się do przeciwiństwa, jakie między oboma izbami panuje, rozwiązać Kortezy, skoro kongres wystąpi z swoją partyją, która bez wątpienia stanowić będzie ostre przeciwiństwo do partyi senatu. Dziennik *la Presse* wyraża się o tej ostatniej tonem największego oburzenia, i obwinia sprawców pomienionego dokumentu o zdradę popełnioną na narodzie i o adszczepienstwo od zasad, które rewolucyjniejsi powój na usprawiedliwienie służyć miały.

Najpierw gani to, że adres nadmienia o kilku punktach, po których się sama mowa z tronu, jak po rozpalonych węglach przemknęła. Ganią widoczne usiłowanie odnowienia niedawno zagodzonych kłótni, które nieporozumienie się z Francją wywołały. Dziwią się, że adres gromi surowemi wyrazy powstanie w Barcelonie i napomina Rejenta, by jeszcze z większą surowością postępował sobie z wszelkimi buntownikami, podczas gdy się spodziewano, że senat przeciw ministrom z powodu przepisaniej im winy, że się targnęli na konstytucyjną, oskarżenie wytoczy. Jeszcze większe oburzenie obudza to miejsce w adresie, w którym się takowy o popełnionych przez dziennikarstwo wykroczeniach wyraża, i nalega, aby jak najspieszniej i najskuteczniej temu złemu zapobieżono. Nakoniec z niedowierzaniem czytamy te słowa, że senat oddaje Rejentowi pochwałę za to, iż przyrzeka oddać Królowej w ręce wodze rządu, skoro nadejdzie prawem wyznaczona chwila, ale że zamiary i nadzieja Rejenta udaremnione zostaną, jeżeli wprzód nie użyje środków, które w adresie wyrażono. »Co znaczą te słowa?« mówi dziennik *Castellano*, »oto to, że gdy nadejdzie obawiany 10. październik 1844 (o którym bardzo mądrze w adresie nie nadmieniono), wtedy można będzie Królowej powiedzieć: »Oto są wodze państwa«, w tém pewnem przekonaniu, że istotny rząd, że panowanie, w ręku roty pozostanie.«

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 2. maja. Lord John Russell oznajmił dnem wprzód, że, jeżeli pan Hume zaproponuje adres podziękowania na korzyść lorda Ashburton, tedy on z swojej strony zaproponuje adres podziękowania dla Sir Henry Pottingera, dla którego dotychczas żadnej podziękowania za jego w Chinach położone zasługi nie głosowano, bo ministrowie ogłosili, że proponowanie takiego adresu za służby cywilne, jest bezprzykładne. Po nadmienionem głosowaniu na propozycję pana Hume, do której się ministrowie z wielką gorliwością przyłączyli, zapytał lord John Russell Sir Roberta Peel, a żałaj teraz jeszcze przeciw adresowi podziękowania dla Sir Henry Pottingera ma co do zarzucenia, gdy podziękę dla lorda Ashburton nietylko on, ale i koledzy jego tak gorliwie wspierali, lecz pierwszy minister odpowiedział, że się takowej propozycji stanowczo sprzeciwić musi, najprzód, ponieważ Sir Henry Pottinger nie miał podobnie jak lord Ashburton do zniszczenia tak licznych obelg.

a powtórę, ponieważ ratyfikacja traktatu z Chinami jeszcze nie nadeszła. Ważność tego ostatniego powodu uznał sam lord John Russell i odłożył przeto swoją propozycję na dni czternaście; lecz wyraził oraz nadzieję, iż przez ten czas znajdzie się jaka osoba, która będzie móc tać na Sir Henry Pottingera obelgi, aby mu nie zabrakło na potrzebnej, podług zdania pierwszego ministra kwalifikacji, gdy dla niego podziękowanie zaproponują. Sir Robert Peel odrzekł, iż spodziewa się przynajmniej, że obelgi te nie wyjdą ze strony izby ministerjalnej.

Z Londynu dnia 3. maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej zaproponowany przez pana Hume adres podziękowania dla lorda Ashburton z powodu zawarcia przez ten traktatu dotyczącego rozgraniczenia z Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, został po dość długiej debacie, w której lord Stanley, lord J. Russell, Sir R. Peel i lord Palmerston mieli udział, 238 głosami przeciw 96 przyjęty. — Na dzisiejszym posiedzeniu izby niższej, pan Borthwick zapytał, ażali rząd zamierzał w jakowy sposób wyjednać wypuszczenie Don Karlosa na wolność, albo też, aby teraźniejszy ograniczony sposób jego pobytu na zniejszy ograniczony sposób jego pobytu na zniejszy zamieniono? na co Sir R. Peel odpowiedział, iż rząd nie życzy sobie bynajmniej, aby Don Karlosowi czyniono jakiegokolwiek bądź niepotrzebne ograniczenie; atoli on (Sir R. Peel) nie sądzi, iżby było roztropnie, gdyby mu bezwarunkową wolność nadano, gdyż taki postępek mógłby ze wszech miar wewnętrzna spokojność Hiszpanii na niebezpieczeństwo narazić. — Obiedwie izby odroczyły się do 5. b. m. z powodu, że się dnia 4go pogrzebek księcia Sussex odbędzie.

Dziennik *Sun* z dnia dzisiejszego donosi: »Z ubolewaniem donosimy, że okrętem kupieckim *Sarah Ann*, który z Otahejty dnia 23. października odplynął, nadeszły bardzo smutne wiadomości. Francuzki gubernator wysp Marquesas oddał krajowemu naczelnikowi Nukahiwie wraz z czterema towarzyszami wziętą, i był bardzo gościnnie przyjęty. Powracając z tych odwiedzin i nie domyślając się nic złego, został przez krajowców zdradziecko napadnięty i wraz z swymi towarzyszami zabity!« — Galignanego *Messenger*, który tę wiadomość z dziennika *Sun* ogłosił, sądzi, że to jest już dawny, z niejaką przesadą znowu odgrzewany wypadek. — Wiadomo, że Halley, kapitan francuzkiej korbety, i okrętowy pomocnik La debat zostali dnia 18. września r.

z. na wyspach Marquesas przez krajowców z zasadzki zastrzeleni.

## Francya.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 4. maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia pan Lherbette zażądał głosu celem uczynienia uwagi nad dziennym porządkiem. Nadmienil on, iż między dokumentami, które deputowanym dziś rozdawano, znajduje się także mowa, którą prezydent dnia 1. maja miał do Króla. Prezydent miał tę mowę nie zasiągnawszy w tej mierze rady od izby, jednakże przyznaje on zupełnie, że pomieniona mowa była całkiem stosowna, — ale utrzymuje, że odpowiedź Króla przeciwną konstytucyi. (Mocny rozruch w środku.) Uważa on, jak naturalna, mowę Króla za dzieło miniistrów; ci byli podczas tej mowy obecni, a zatem są za nią odpowiedzialni.

Pan Guizot: »Taki Taki!«

Pan Lherbette: »Dobrze, mówię więc, że WPan niesłusznie sobie postąpił, kładąc w usta Króla takie zdanie, na które my nie byliśmy w stanie odpowiedzieć. Oto jest przeciwieństwo z konstytucyją, na które chciałem zwrócić uwagę.« (Rozruch.)

Pan Guizot: »Czegoż WPan żądasz; Cóż WPan proponujesz? Jeżeli zamysłasz przedłożyć rządowi interpelacyję, tedy regulamin przepisuje jakie formalności w tej mierze zachowywać należy.«

Pan Lherbette: »Ja nie myślę wnieść żadnej propozycyi. Nie ma tu powodu do interpelacyj. Rozdano pomiędzy nas mowę, a ja uznałem za rzecz potrzebną, zwrócić uwagę izby na przeciwieństwo jej z konstytucyją.«

Pan Guizot: »WPan nie masz prawa do tego, Wpanu nie wolno dalej mówić.«

Pan Lherbette: »Mości ministrze, do Wpana nie należy policyja nad izbą.«

Prezydent: »Pozwoliłem WPan zabrać głos o dziennym porządku. Cóż WPan proponujesz.«

Pan Lherbette: »Ja nic nie proponuję. Ja wymieniam przeciwieństwo z konstytucyją.«

Przemówka ta nie pociągnęła za sobą dalszych skutków, poczem izba zajmowała się roztrząsaniem wniosku do ustawy który się dotyczy uzupełniającego kredytu dla ministra budowl publicznych.

Z Paryża dnia 5go maja. Izba deputowanych przyjęła na wczorajszym posiedzeniu 219 głosami przeciw 26 wniosek do ustawy, dotyczący utworzenia dla ministra ro-

bót publicznych kredytu na rok 1843. — Podobnież przyjęto 177 głosami przeciw 99 wnioskowi do ustawy, którym na wystawienie hotelu dla francuzkiego\* posta w Konstantynopolu zażądano 700000 franków kredytu.

W izbie deputowanych rozpoczęły się rozprawy nad roztrząsaniem zabiegów wyborowych.

Co do zamieszczonęj w dzienniku *Telegraph* wiadomości o zajęciu w posiadłość przez Anglików Syndu, tak mówi *Journal des Debats*: »Wiadomość ta potwierdza tylko to, co nam oznajmiła ostatnia poczta. Odtąd Synd będzie prowincją angielską, a pomijając te korzyści, jakie krajowcom z tego urosną, iż przeto będą zabezpieczeni od łupieczy książąt mużmańskich, należy oddać sprawiedliwość liberalnemu duchowi, który w tęg nowęj posiadłości nakazuje znieść niewolnictwo, i w równym czasie rzekę Indus otwiera dla bandery każdego narodu. Jestto najlepsza odpowiedź Anglii na głośnie odezwy i zdania tych wszystkich, którzy jęj zarzucają, że jęj usiłowania co do zniesienia handlu niewolnikami i układy dla uzyskania nowych traktatów handlowych, w istocie tylko od kary godnęj dumy pochodzą.

Wczoraj wieczor w salonach ministryjalnych rozprawiano wiele o wypadku, który pan Lherbette na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych wywołał. Było to pierwszy raz od czasu rewolucyi lipcowęj, iż deputowany osobiście powstał na króla, utrzymując, iż Ludwik Filip w rocznicę swych imienin wbrew konstytucyi wmieszał w swoję odpowiedź politykę, gdyż koronie nie wolno inaczej, jak tylko pod odpowiedzialnością ministrów oświadczać się o sprawach politycznych. Aczkolwiek pan Guizot dokazał tego, że p. Lherbette cofnął swe słowo, jednakże przekonano się powszechnie, że ławki ministryjalne przy tęg sposobności nie okazały zwyczajnego dynastycznego zapału, dla odparcia jako niekonstytucyjnej zaczepki pana Lherbette. W sali konferencyjnęj izby deputowanych zapewniano dziś, że pan Guizot był dziś rano o godzinie jedynastęj wezwany do tuileryjów, gdzie miał przez dwie godziny konferencyję z Królem.

— dnia 4go maja. Uroczystém otwarciem dwóch żelaznych kolei, jednęj z Paryża do Orleanu, a drugięj z Paryża do Rouen, które temi dniami nastąpiło, zachwycili się tak dalece deputowani i dziennikarze, iż teraz o niczém już nie myślą jak tylko o kolejach żelaznych, i utrzymują, iż Francya powinna w jak najkrótszym czasie

otrzymać uzupełniony system kolei żelaznych. Wielu członków izby deputowanych, którzy z początku bardzo powstawali na przedłożone przez rząd wnioski do ustawy dotyczące założenia kolei żelaznych mianowicie, jednęj z Paryża do granicy belgijskięj a drugięj z Avignonu do Marsylii zaczyna już zwalniać w swojęj opozycji. Dzisiaj zapewniano nawet w sali konferencyjnęj izby deputowanych, że komisya zajmująca się rozpoznaniem wniosku o kolejach żelaznych oświadczy się pięcią głosami przeciw czterem na korzyść pomienionych projektów o kolejach żelaznych. Jeżeli komisya istotnie na to się zdecyduje, tedy ze strony izby postawiono piérwszy najtrudniejszy krok do ostatecznego przyjęcia pomienionych projektów. Izba, któraby już przystąpić chciała do głosowania nad budżetem, by się zaraz potém mogła rozjechać, nie zechce sprawozdania komisyi modyfikować znacznymi poprawkami, aby nie przedłużyć debat; a tak spodziewamy się, że przedłożony przez pana Teste wniosek do ustawy tylko z niejakimi odmianami przyjęty będzie. Być może, iż najważniejszą odmianą przytém będzie założenie pobocznej kolei żelaznej z St. Omer do Boulogni, by to ostatnie miasto portowe od niepochybnego upadku ochronić.

*Moniteur* z dnia 4. maja donosi: »Wczoraj rano otrzymał rząd depesze od kontr-admirala, który na Oceanii zawiaduje naszymi posiadłościami. Depesze te datowane są z Limy 19. stycznia i zawierają wiadomości z wysp Marquesas z dnia 21. i 27. września tudzież z dnia 30go października z. r. Zbijają one zupełnie owe zasmucające wiadomości, które angielskie dzienniki ogłosiły. Jestto nieprawda, jakoby od czasu starcia się, które dnia 18. września zaszło w Wajtahu, a w którym krajowcy zabili kapitana Halley i porucznika Ladebat, aż do czasu odplynienia ostatnięj poczty, nowe starcie się zaszło na pomienionym Archipelagu. Panowała tam powszechna spokojuńść i można się było spodziewać, że pokój z krajowcami niczém zakłócony nie będzie.

Będący na urlopie deputowani ministryjalni otrzymali nagłe wezwanie, aby dla roztrząsania sprawozdania o zabiegach podczas wyborów do Paryża przybyli.

W warowni, którą na *Mont Valerien* stawiają wydarzył się dnia 2go maja bardzo smutny wypadek. Znaczna część ziemi zapadła się, i zasypała wielu robotników. Niezwłocznie na całej linii zastanowiono robotę i użyto wszystkich sił dla dania pomocy nieszcześliwym. Liczbę osób, które wczoraj i dziś już nieżywe

wydobyto, podają na więcej niż sto, co wszakże zdaje się być przesadzonem.

Publiczna sprzedaż w *Palais Royal* na dochód unieszczęśliwionych w *Guadeloupie*, skończyła się dnia 29. kwietnia. Dwór, wyskończyła się dnia 29. kwietnia. Dwór, wytworny świat, artyści, kupcy i stany przemysłowi nadysłałi przez cztery tygodnie swoje, słowo nadysłałi przez cztery tygodnie swoje, po większej części własnych rąk pracę, i tak wspólnie przyczyniali się do urządzenia tego bazaru, który co do bogactwa, rozmaitości i przepychu nie ustępował najpierwszym magazynom stolicy. W kramie pod nrem 9, w którym margrabina *Dolomieu*, hrabina *Montjoye* i hrabina *Montalivet* siedziały, widziano przepyszny zbiór obrazów, do którego utworami swojego pędza przyczynili się: *Ingres*, *Isabeau*, *Ary Scheffer* tudzież wielu innych malarzy. Król kupił tu obraz *S. Maryi Magdaleny*; *Żelazną bramę* (w *Afryce*), i *Zgromadzenie zakonu Templariuszów*; a w kramie pod nrem 12 obraz przedstawiający trzęsienie ziemi w *Point-à-Pitre*. Pojający trzęsienie ziemi w *Point-à-Pitre*. Pojający wiele obrazów zakupili tu Królowa, dobieńże wiele obrazów zakupili tu Królowa, księżę *Montpensier* i owdowiała wielka księżna *Meklenburska*. Z przedmiotów nadeślanych przez stany przemysłowe, najbardziej odznaczały się roboty złotnicze, i tak pan *Babst*, złotnik nadworny, darował między innymi dyamentową iglicę w wartości 800 franków; widziano tam także sztuczne kwiaty, kryształowe wazy, wstążki, bieliznę, obicia i hafty różnego rodzaju. Księżę *Aumale* przysłał z *Algieru* bogaty zbiór maurytańskich robót szmuklerskich. Autorowie i kompozytorowie ponadsyłałi egzemplarze swoich dzieł po części jeszcze nieznanych; mianowicie jedna z dam kazala umyślnie wydrukować tonik powiastek, które bardzo rozkupowano. Chociaż wpuszczano każdą przyzwoicie ubraną osobę, przecież nie wydarzył się najmniejszy nieporządek, i tylko kilku dworskich lokai utrzymywało ciągle wolne wnijsie. Dochód z czterech dni wynosi około 400,000 franków; pozostałe przedmioty na loteryjną puszczone będą.

Dzień odjazdu księżniczki *Klementyny* i jej małżonka jeszcze nie jest wyznaczony. Dwór miał przedsięwziąć kilka przejazdów do *Fontainebleau* i *Compiègne*, ale na teraz zaniechał tego zamiaru, gdyż Królowa nie życzy sobie używać podobnych rozrywek, zbliża się bowiem rocznica śmierci księcia *Orleńskiego*, a Królowa zajmuje się przygotowaniem do poświęcenia kaplicy, którą na owym miejscu wzniesiono, gdzie królewicz oddał ducha Bogu. Podróż młodej pary za ośm dni nastąpi, gdyż Królowej stało się potrzebą to-

warzystwo księżniczki *Klementyny*, trudno jej z nią się rozłączyć, radaby jak najdłużej zatrzymać ją przy sobie. — Poświęcenie kaplicy odbędzie się dnia 13. lipca. Cała królewska rodzina, wyjąwszy księcia *Joinville* i księżniczki *Klementyny*, będzie obecna i żałobnemu nabożeństwu, na którym arcybiskup paryski w obecności papieżkiego nuncjusza celebrować będzie. Dla szczupłości miejscy tylko ministrowie i prezydenci obu izb będą na ten obchód przypuszczeni. Kaplica już całkiem ukończona, pracują tylko jeszcze około architektonicznych ozdób; ołtarz będzie się wznosić na tém samym miejscu, gdzie księżę *Orleński* oddał ducha. Królowa utworzyła fundacyję, aby od dnia poświęcenia tej kaplicy każdego rana msza żałobna za duszę zmarłego czytana była, podobnie jak się to dzieje w kaplicy zwanj *Chapelle expiatoire*, wzniesionej na cześć *Ludwika XVI.*, w której od czasów restauracyi aż po dziś dzień msza żałobna za duszę tego Króla czytana bywa.

Podczas gdy francuzkie wojska w *Algierze* nad *Szelifem* są zatrudnione, pojawił się *Abd-el-Kader* niespodzianie w południowej stronie *Maskary* w 1000 jeźdźców i połączonemu z *Francuzami* plemieniowi *Haszem Garraba* zdjął 40 głów z karku. Teraz wysłano wprawdzie na przeciw niemu z różnych stron wojsko, ale nie masz wątpliwości, że *Abd-el-Kader* na nie czekać nie będzie. Z tego powodu ogarnął krajowców wielki przestrah.

## Belgja.

Z *Bruxeli* dnia 6. maja. Król i Królowa powrócili wczoraj z *Paryża*. Oboje byli bardzo zasmuceni, gdy usłyszeli szczegóły katastrofy, która na kolei żelaznej się wydarzyła.

Dziennik *Emancipation* z dnia dzisiejszego donosi: «Zdaje się być rzeczą niezawodną, iż na kolei żelaznej między *Rosoux* a *Gingelom* stłukł się wielki butel z alkoholem, i że przez szczeliny wagonu ciekący płyn zajął się od bijących rozpalonych koaków lokomotywu. Zład poszło, iż zaraz potem cały alkohol a potem cały powóz ogarnęły płomienie.»

Następnie tenże sam dziennik donosi: «Na kolei żelaznej wydarza się teraz często nieszczęście. Wczoraj zrana zaledwie że konwoj, który o godzinie jedynastej odszedł z *Bruxeli* do *Antwerpii*, przybył do *Contich*, już pękła oś tenderu, co podróżnych niemal przez dwie godziny na miejscu zatrzymało. O godzinie trzech ruszył tabor do *Bruxeli* z powrotem, aż cięć ruszył do *Bruxeli* z powrotem, aż oto na 2000 metrów od *Duffel* spostrzeżono, że jeden z powozów palić się zaczął. Było

nowy czarnym płótnem powleczonej ekwipaż, na jednym z wagonów upakowany. Nim zdolano zatrzymać tabor, już cały powóz stał w płomieniach. Niezwłocznie odcięto resztę konwoju i tak zachowano go od niebezpieczeństwa, tak, iż ani rano ani po południu żaden z podróżnych w obu tych przypadkach żadnej szkody nie poniósł.

## N O W I N Y.

Józef Kalasanty Szaniawski, radca stanu, były członek rządu Królestwa Polskiego i Wydziału publicznego Oświecenia, kawaler orderów ś. Stanisława, ś. Anny i orła czerwonego, autor dzieła filozoficznego: *Rady przyjacielskie*, przeniósł się tu we Lwowie do wieczności dnia 16. b. m. w 79 roku życia swego. Piękną bibliotekę swoją zapisał OO. Jezuitom.

Dnia 15. b. m. odbył się śród hicia z dział i ognia z ręcznej broni okazały obchód pogrzebowy Antoniego Amora hrabi Tarnowskiego, c. k. rzeczywistego szambelana i generał-majora, zmarłego dnia 13. b. m. w 65 roku życia swego.

Świat idzie do góry nogami. Warszawa używała na dniu 11. kwietnia, mówię kwietnia, po mocno zamartwionym śniegu na kilka cali grubości najwyborniejszej szlichtady. Wielu mniema na przekór twierdzeniu uczonego Arago, że kometa ogrzawszy wprzód śród zimy stolicę polską swym gorącym oddechem, teraz oddalając się z tamtych okolic, swoim na sześćdziesiąt trzy milionów długim ogonem namiótł z północy tyle zapasów śniegu.

(Nadesłane.)

Dnia 5. maja r. b. poświęcona została uroczystości cerkiew klasztoru OO. Bazylianów w Hoszowie w obwodzie stryjskim przez W. JX. Oresta Chomczyńskiego, opata żółkiewskiego. Cerkiew ta i klasztor leżą między Bolechowem a Doliną na skalistej górze, zwanój Jasną Górą, po pod którą od strony wschodniej płynie z Południa na Północ rzeka Świeca, od strony północnej zaś ciągnie się wieś Hoszów, kędy gościniec cesarski idzie ze Stryja do Stanisławowa. Cerkiew i klasztor wzniesione zostały z twardego materiału jedynie z szcudrośliwych darów pobożności jużto w

gotowiznie, już w materyjałach, już w robociznie, wysokich urzędników krajowych, pobliskich obywateli ziemskich obvodu stryjskiego i gmin tak sąsiednich jak i odleglejszych. Uroczystość poświęcenia cerkwi uświetnili swoją obecnością starosta obvodu stryjskiego JW. Leopold Kratter, sąsiedni obywatele ziemscy i wojskowi i cywilni urzędnicy z Bolechowa, tudzież pobliskie gminy, których przeszło cztery tysiące z swoim duchowieństwem procesyjonalnie przybyło. JX. Dankiewicz, pleban obrządku grecko-katolickiego z Rokowa, w zabranym głosie wymownym w języku polskim skreślił treściwie dobrodziejstwa błogich rządów szczęśliwie panującego nam demu cesarskiego i wynurzył w imieniu Ojców tego zakonu czułą wdzięczność dobrodziejom, którzy się do wystawienia tej świątyni Pańskiej przyłożyli, i obecnym różnym języków w jedności wiary zgromadzonym słuchaczom za przyczynienie się do uświetnienia tej uroczystości.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Tarnopola, dnia 16. maja. Panujące od kilku tygodni zimna, a przytém brak deszczu, zwiastowały tutejszym spekulantom lepsze widoki dla handlu zbożowego; lubo z drugiej znowu strony przynajmniej w naszych okolicach nadzieja urodzajów dość jest dobra, albowiem prócz żyta i w niektórych miejscach tego jęczmienia, który w lutym posiano, reszta zasiewów pięknie wygląda. Tymczasem płacą u nas za korzec pszenicy 4 zr. do 4 zr. 30 kr., żyta 2 zr. 20 kr., jęczmienia 2 zr. 20 kr., owsa 1 zr. 40 kr., hreczki 2 zr. 40 kr. Jeżeli się wcześniej deszczu i ciepła doczekamy, to trudno aby te ceny utrzymać się mogły. — Okowitój wyprowadzono w tym mieście z naszej okolicy do Węgier i Austrii, do 25,000 garncy; mimo tego cena jej na tém nie zyskała, i za garniec okowitój 30stopniowej nie można tu więcej dostać jak 15 kr. m. k.

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Kanut*, czyli: *Pierwsza godzina*, romantyczny melodramat w 3 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukarnia Piotra Pillera we Lwowie.)